



YAMAHA A-S2200

A-S2200 to jeden z trzech high-endowych wzmacniaczy zintegrowanych Yamahy. Model tańszy to A-S1200, droższy – A-S3200. Z tym testem będziemy mieli na swoim koncie już wszystkie. To konstrukcje czysto analogowe, sygnały cyfrowe nie mają tutaj wstępu i nie zmieniła tego obecna moda ani żadne nowe koncepcje. Podobnie jak Marantz, Yamaha utrzymuje klasyczny podział ról i formę systemu stereo, w którym wzmacniacz jest tylko wzmacniaczem.

Jest w tym sprzęcie wyjątkowa w tej klasie cenowej solidność i bezwzględnie fenomenalna staranność wykonania, mimo że A-S2200 nie ma metki "Made in Japan".... Yamaha proponuje podróz w czasie do lat 70., gdy powstało wiele najznakomitszych urządzeń tej marki. Widać wyraźne nawiązania – przełączniki hebelkowe i spłaszczone pokręta, a przede wszystkim wychyłowe wskaźniki. To kwintesencja „japońszczyzny”, która jest rozumiana pejoratywnie przez miłośników minimalizmu, ale w takim luksusowym, nieskazitelnym wydaniu chyba budzi szacunek wszystkich.

Od strony „organoleptycznej” regulacja głośności jest tradycyjna, pokrętko ma dwa punkty oporowe, w typowy sposób pracuje też zdalne sterowanie – potencjometr obraca się pod dyktando silniczka. Dodatkowo jest efektowny

i praktyczny układ szybkiego wyciszenia (o 20 dB), przydatny do tego, aby obniżyć głośność w momencie uderzenia igły o powierzchnię płyty.

Selektor źródeł to także pokrętko, przekazuje jednak sygnały sterujące, a same wejścia są obsługiwane przez dodatkowe przełączniki; są tuż przy gniazdach, aby skrócić ścieżkę sygnału.

Obok selektora wejść znajdują się tryby przedwzmacniacza gramofonowego – mamy do wyboru korekcje MM i MC.

Regulatory barwy sprzężono z „zmaskowanym” systemem Direct. Nie ma tak zatytułowanego przełącznika, bo system wykrywa centralne położenia regulatorów i wtedy (poprzez przekaźniki) odłącza wszystkie układy.

Przygotowano kilka nietypowych funkcji ukrytych pod mniejszymi przełącznikami. Możemy odłączyć wskaźniki wychyłowe (lub zmienić tryby wskazań, jeden z nich podtrzymuje wartości szczytowe), jest przełącznik wyjść głośnikowych (z opcją odłączenia wszystkich terminali). Wyjście słuchawkowe jest obsługiwane przez niezależny (od głównych końcówek mocy) układ z czterema trybami wzmocnienia, aby dopasować działanie do słuchawki o różnej impedancji i czułości. Pilot to jednostka przygotowana do obsługi nie tylko wzmacniacza, ale i odtwarzacza CD.



A-S2200 przyjmie tylko sygnały analogowe, ale wieloma różnymi wejściami; wszystkich chyba nikt nie wykorzysta. Zaciski głośnikowe są podwójne i solidne.

Yamaha szczególnie chwali się układem korekcji gramofonowej. Moduł umieszczono na niezależnej płytce i przygotowano na elementach dyskretnych, bez udziału scalaków. To układ ze wstępną głowicą MC, zapewniającą wzmocnienie dla wkładek o niskim napięciu wyjściowym. Głowica jest oczywiście wyłączana ze ścieżki sygnału, gdy wybierzemy tryb MM. Taka konfiguracja służy osiągnięciu niskiego poziomu szumów w każdym z trybów.

Tę blokową konfigurację Yamaha stosowała w swoich przedwzmacniaczach (między innymi w serii C2) już w latach 70., ale obecna technika (i jakość podzespołów) pozwoli wyciągnąć z tej koncepcji jeszcze więcej.

A-S2200 ma, oprócz jednej pary XLR-ów, trzy liniowe wejścia RCA, jedną pętlę dla rejestratora oraz wejście gramofonowe (wkładki MM oraz MC); w sekcji niskopoziomowej jest też wejście na końcówki mocy i wyjście z przedwzmacniacza. Podwójne terminale głośnikowe wyposażono w masywne i wygodne zaciski z profilowanymi nakrętkami. Z funkcji instalacyjnych mamy gniazda sterujące (między innymi wejście sygnałów wyzwalacza i podczerwieni), a niewielkim przełącznikiem z tyłu możemy pozbyć się układu „ekostrażnika”, który odłącza zasilanie po upływie kilkudziesięciu minut bezczynności (w przypadku braku sygnału na wejściu).



Wejście XLR przygotowano bardzo starannie, wzbogacając je o przełączniki czułości oraz konfiguracji pinów 2/3.



Wejście gramofonowe obsłuży wkładki MM i MC (przełącznik korekcji umieszczono na froncie).



Wśród gniazd znalazł się również nietypowy przełącznik, pozwalający odłączyć system automatycznego „usypiania” (oszczędzania energii) wzmacniacza.

LABORATORIUM YAMAHA A-S2200

Użycie wejścia XLR w A-S2200 powoduje niższe zniekształcenia (THD+N), więc taki wariant wybraliśmy do wszystkich pomiarów.

Warto też wspomnieć o idealnym "wycentrowaniu" regulatorów barwy, a konkretnie – układu odłączającego je w pozycji neutralnej. Zresztą nawet ich użycie nie powoduje drastycznego wzrostu szumów i zniekształceń.

Czułość A-S2200 wynosi dokładnie 0,2 V – tak jak dyktuje to standard, chociaż dzisiaj większość wzmacniaczy niespecjalnie się go trzyma.

Przy takim napięciu otrzymamy moc wyjściową 114 W przy 8 Ω oraz 199 W przy 4 Ω. Yamaha zapowiadała odpowiednio 90 i 150 W, premia jest więc solidna.

Przy dwóch kanałachysterowanych mamy 2 x 114 W i 1 x 196 W – zasilacz sprawuje się więc wyśmienicie, mimo że jest jeden dla obydwu kanałów.

Poziom szumów jest umiarkowany, S/N wynosi 84 dB, a dynamika osiąga 104 dB.

Charakterystyki częstotliwościowe (rys.1) są znakomite, przy 100 kHz spadki wynoszą ok. 0,5 dB dla 8 Ω i ok. 1 dB dla 4 Ω.

Najsilniejsza jest trzecia harmoniczna, piąta oraz siódma leżą już poniżej granicy -90 dB (rys. 2).

Rys. 3. zapowiada THD+N poniżej 0,1% już od okolic 0,1 W. W przypadku obciążenia 8-omowego pojawia się nawet zakres poniżej 0,01%.

Wskaźniki skalibrowano w taki sposób, by ilustrowały moc przy 8 Ω. Sprawdziliśmy ich dokładność w kilku punktach. Przy wskazaniu 0,1 W rzeczywista moc wynosiła 0,09 W, przy 1 W – 1,02 W, przy 10 W – 10 W, a przy 100 W – 100,7 W. Doskonale!

Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]

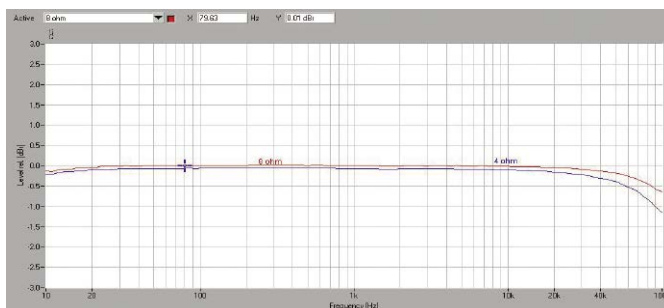
[Ω]	1 K	2 K
8	114	114
4	199	196

Czułość (dla maksymalnej mocy) [V] 0,2

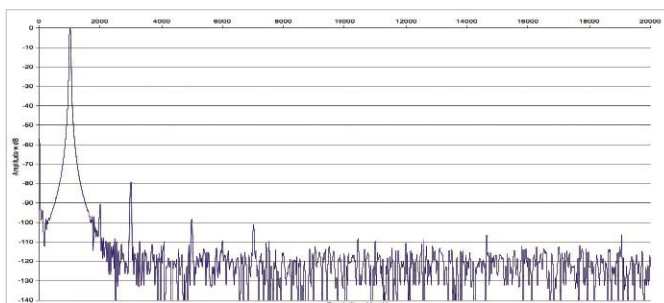
Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB] 84

Dynamika [dB] 104

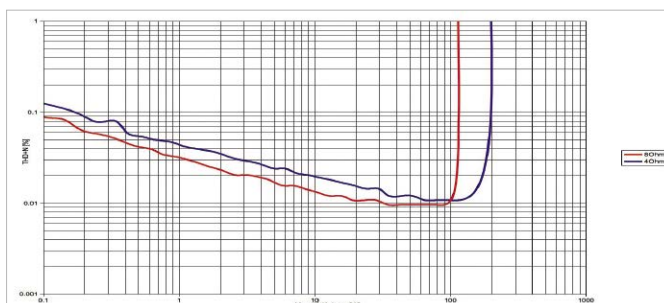
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω) 87



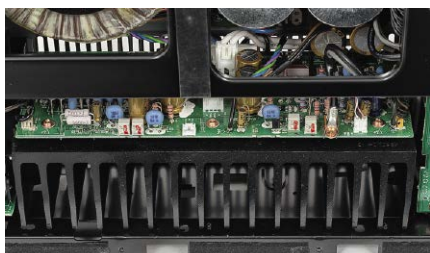
Rys. 1. Pasma przeniesienia



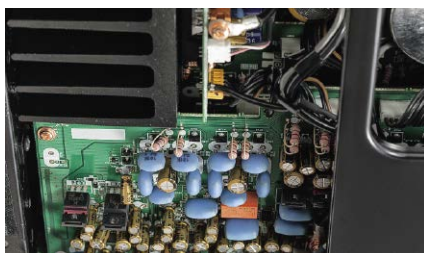
Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



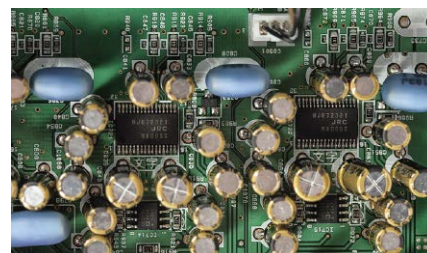
Rys. 3. THD + N / moc



Każda końcówka mocy to niezależny, kompletny moduł.



Przedwzmacniacz ma kilka poziomów, na najniższym znajdują się układy korekcyjne wejścia gramofonowego.



Chociaż pokrętko głośności pracuje w sposób konwencjonalny, to właściwy regulator wzmacnienia jest nowoczesnym układem scalonym.

Dla wejścia XLR możemy zmienić konfigurację "fazową", co oznacza zmianę elektrycznego podłączenia pinów (bo różni producenci stosują różne warianty), i zredukować czułość o 6 dB w przypadku źródeł o wyjątkowo wysokim napięciu wyjściowym.

Również wewnątrz A-S2200 jest tak elegancki, jak byśmy mieli go na co dzień oglądać. Zarówno układy elektroniczne, jak i konstrukcja mechaniczna są wzorcowo dokładne i czyste. Rama obudowy jest solidną podstawą dla wszystkich komponentów, a sztywność konstrukcji poprawiają wewnętrzne wzmocnienia i masywna górna pokrywa.

Podział układów na funkcjonalne moduły jest typowy i korzystny dla prowadzenia sygnału. Tylną część zarezerwowano dla płytek przedwzmacniacza, które ustawiono poziomo na kilku piętrach. Wydzielono wśród nich rozbudowaną sekcję gramofonową.

Szerokie strefy przy bocznych ściankach zostały zarezerwowane dla końcówek mocy. A-S2200 ma dwa niezależne moduły – płytki zintegrowane z radiatorami. Nie udało się zidentyfikować typu tranzystorów wyjściowych. W centrum umieszczono duży transformator i cztery kondensatory filtrujące.



Znana, ale perfekcyjnie zrealizowana architektura wzmacniacza liniowego wciąż robi duże wrażenie.

Pokrętło regulacji głośności obsadzono na klasycznym, tzw. "czarnym" potencjometrze Alps, ale jest on tylko czujnikiem, a właściwe tłumiki sygnału

znajdują się znacznie dalej, na płycie przedwzmacniacza (w pobliżu gniazd wejściowych) i mają formę układów scalonych.

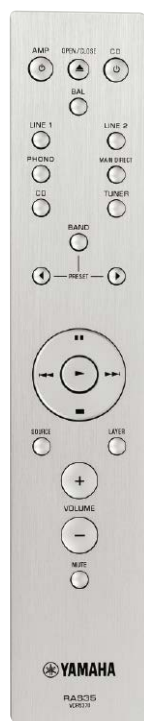
reklama

ODSŁUCH

Próby odsłuchowe większości testowanych w tej puli wzmacniaczy były większą lub mniejszą przygodą. Zwłaszcza konstrukcje impulsowe zaprezentowały brzmienia z mocnymi rysami indywidualnymi, ale również klasycznie liniowy Roksan Blak zagrał charakterystycznie.

Na tym tle zamykający stawkę A-S2200 też jest wyjątkowy... bo zupełnie „normalny”. W tej sytuacji można go uznać za nieciekawym albo za wyśmienity – uniwersalny, naturalny, wolny od „narowów”. Nie jest to jednak zaskoczeniem, z takiego podejścia do tematu dały się poznać już testowane wzmacniacze Yamahy, w tym droższy A-S3200 oraz tańszy A-S1200. Nie jest wielkim przeżyciem również testowanie A-S2200, trudno przypisywać mu nieznanie wcześniej cechy, ale warto je potwierdzić właśnie wobec konkurentów, bo w ten sposób stają się na swój sposób wyraziste i jednak... emocjonujące.

Nagrania, które znam i lubię, zabrzmiały w sposób jak najbardziej spodziewany, bliski, w odpowiednim nastroju.



Nie znaczy to, że A-S2200 brzmi „magicznie”, wręcz przeciwnie – przyjaźnie, komunikatywnie, bez czarowania, dwuznaczności i tajemnic. Ujmując rzecz w krótkim zdaniu: A-S2200 gra porządnie i uniwersalnie. Yamaha niestrudzenie i cierpliwie pracuje na nasze uznanie, pozwoli zdobywa punkty, aby wreszcie tak nas do siebie przekonać, że potem przesiadka na inny wzmacniacz będzie ryzykowna, może efektowna, ale nie zawsze bardzo przyjemna.

Chociaż wraz z najnowszymi integrkami nie zaprezentowano nowych odtwarzaczy, to pilot jest systemowy.

A-S2200 nie jest ekstremalny w żadnej dziedzinie, wszędzie szuka „złotego środka”, w tym znaczeniu brzmienie jest doskonale zrównoważone, proporcjonalne, konsekwentne. Mówiąc o neutralności, trzeba zastrzec, że nie jest to dźwięk maksymalnie precyzyjny, jaki dostaniemy np. ze wzmacniaczy Hegla, ale dzięki delikatnej miękkości, jaka pojawia się w Yamaszce, większy jest komfort słuchania nagrań przeciętnej jakości. Z drugiej strony, nie ma tu ocieplenia kreującego stale gęsty klimat, przerabiającego dynamiczne nagrania na papkę. Nie jest to dźwięk najszybszy, najpotężniejszy ani najsposkojniejszy. Dobra dynamika i dokładność są połączone z lekkim luzem, nie tyle z nonszalancją, co z płynnością i przejrzystością. A-S2200 bezproblemowo zajmuje się przestrzenią, bez napompowania, przysuwania czy pogłębiania – raczej „obrazuje” nagranie niż wchodzi z nim do naszego pomieszczenia.

Dobrze kontrolowany bas trzyma rytm, zróżnicowanie idzie w parze z czytelnymi konturami, nie jest to szczególnie twardy, bezwzględny porządek, pojawia się efektowny i przyjemny rozmach z soczystym wybrzmieniem. Wysokie tony są gładkie i czyste, bez nadmiernego nabłyszczania.

Największy „kłopot” tkwi chyba w średnicy pasma... bo trudno na cokolwiek specjalnego zwrócić uwagę, jak też do czegośkolwiek się przyczepić.

Zamiast ulegać cikliowości, A-S2200 zachowuje się neutralnie również w ramach sekcji phono. Dźwięk jest czysty i selektywny, żywy w skali dyktowanej przez samą płytę i gramofon, bez własnego „dopalania”. W jej zasięgu są więc dynamika i szerokie pasmo – nie gorsze niż w przypadku wielu drogiej, zewnętrznych przedwzmacniaczy gramofonowych.

Zaletą tak „rozsądnego” dźwięku wzmacniacza jest duża swoboda w kształtowaniu ostatecznego rezultatu. Czy w takim razie budowanie systemu z Yamahą A-S2200 może się nie udać? Żaden wzmacniacz nie jest gwarancją ostatecznego rezultatu, który w wielkiej mierze będzie zależał od charakteru zespołów głośnikowych.



Wskaźniki wychyłowe – były już kiedyś, są znowu – to ozdoba wielu najlepszych wzmacniaczy.



Charakterystyczne, spłaszczone regulatory (barwy) są w sprzęcie Yamahy od wielu lat. Tutaj zintegrowano je z systemem Direct (włącza się automatycznie w centralnym położeniu regulatorów).



Wyjście słuchawkowe potraktowano bardzo serio, szykując niezależny wzmacniacz słuchawkowy z kilkoma trybami pracy.

YAMAHA A-S2200

CENA

14 900 zł
www.audioklan.com.pl

DYSTRYBUTOR

Audio Klan

WYKONANIE Solidna i piękna konstrukcja w klasycznej formule japońskiego wzmacniacza. Końcówki liniowe, wydajny zasilacz, starannie prowadzona ścieżka sygnałowa.

FUNKCJONALNOŚĆ Wzorcowe w konwencji analogowej. Świetne wyjście słuchawkowe, przedwzmacniacz gramofonowy w wariantach MM i MC. Kilka oryginalnych i praktycznych rozwiązań.

PARAMETRY Wysoka moc wyjściowa (2 x 120 W/8 Ω, 2 x 207 W/4 Ω), umiarkowany szum i zniekształcenia.

BRZMIENIE Konsekwentnie normalne, uniwersalne i odpowiedzialne. Soczysty i rytmiczny bas, czysta i gładka góra, neutralna średnica. Bez eksperymentów, zręcznie, pewnie i spokojnie.